



Sygn. akt III CSK 11/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący)

SSN Marian Kocon (sprawozdawca)

SSN Anna Kozłowska

Protokolant Katarzyna Bartczak

w sprawie z powództwa P. A. i A. J.
przeciwko T. S.A. z siedzibą w W.
o ochronę praw autorskich,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej
w dniu 22 lutego 2019 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 12 lipca 2016 r., sygn. akt I ACa (...),

**oddala skargę kasacyjną; zasądza od pozwanej na rzecz
powodów kwotę 3.600 zł (trzy tysiące sześćset) tytułem kosztów
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 19 listopada 2015 r. nakazał pozwanej opublikowanie w dzienniku „G.” i komunikacie telewizyjnym w stacji T.

przeproszenia, o określonej treści oraz w wyznaczonym terminie, powodów P. A. i A. J. za naruszenie ich autorskich praw osobistych, a także zasądził od pozwanej na rzecz każdego z nich kwoty 160000 zł tytułem odszkodowania oraz 40000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami.

Podstawę tego wyroku stanowiły następujące ustalenia faktyczne.

Powodowie do 1983 r. byli zatrudnieni w T. K., skąd zwolniono ich z przyczyn politycznych. Począwszy od 1984 r. dokumentowali kamerą VHS dziejącą się rzeczywistość społeczno - polityczną. Od roku 1985 współpracował z nimi jako dziennikarz i producent M. S. Wiosną 1988 roku powód A. J. przedostał się na teren Huty im. (...), gdzie miał miejsce strajk okupacyjny. Kręcone tam przez niego na kamerze 8-mm 30-minutowe materiały były systematycznie wynoszone na zewnątrz Kombinatu i przekazywane zachodnim telewizjom. Powód opuścił teren Huty dzień przed pacyfikacją.

W 1989 roku powodowie zaangażowali się w kampanię wyborczą „Solidarności” przed pierwszymi wolnymi wyborami parlamentarnymi. Działali na obszarze dziewięciu województw na południu Polski w charakterze twórców materiałów artystycznych - filmów dokumentujących istotne wydarzenia społeczne i polityczne - na rzecz założonego w grudniu 1988 roku Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, którego zadaniem było przeprowadzenie zwycięskiej kampanii wyborczej. Powodowie dostarczali Komitetowi materiały filmowe jako ich twórcy, chcąc w ten sposób przyczynić się do wygrania wyborów. Przy użyciu kamer VHS dokumentowali obrady Okrągłego Stołu (A. J.), wydarzenia związane z tworzeniem się struktur komitetów obywatelskich, z kampanią wyborczą, wyborami parlamentarnymi w dniu 4 czerwca 1989 i w drugiej turze.

Powodowie działając zarówno samodzielnie, jak i wspólnie stworzyli wiele materiałów dokumentalnych, które w znikomej części zostały wykorzystane w kampanii wyborczej - w 7-minutowych blokach wyborczych kandydatów Komitetu Obywatelskiego. Pracę ich koordynował szef biura prasowego i kampanii wyborczej M. S. Był on „guru” dla powodów i innych pracowników Komitetu, którzy darzyli go zaufaniem i szacunkiem. Wskazywał powodom miejsca w które powinni się udać, by zarejestrować istotne wydarzenie, a następnie wraz z realizatorem

kampanii A. J. dokonywał selekcji nagrań, tworząc z nich materiał telewizyjny i decydował, które fragmenty nagrań zostaną wyemitowane w blokach wyborczych.

Przy tworzeniu filmów w trakcie kampanii wyborczej powodowie posiadali pełną swobodę. Nie podlegali kierownictwu M. S. ani żadnej innej osoby. W 1989 roku sytuacja społeczno-polityczna była na tyle dynamiczna, że utworzenie szczegółowego planu filmowania każdego dnia nie było możliwe. W takich warunkach praca operatorów wymagała samodzielności, kreatywności oraz odwagi. M. S. nie będąc operatorem kamery, nie miał wpływu na wartość artystyczną tworzonych przez powodów nagrań. Nie decydował o kompozycji nagrań, kształcie ujęć, kadrowaniu filmów czy doborze światła. Uczestnicząc w konkretnym wydarzeniu takim jak uliczne zamieszki, przemówienie polityka czy spotkanie przywódców opozycji z wyborcami, powodowie świadomie decydowali o miejscu, z którego będą kręcić film oraz warunkach, w których wykonywali swoją pracę. Poszczególne ujęcia kręcili zarówno z ulicy, wewnątrz tłumu oraz z wysokości okien budynków. Wykonywali zbliżenia, najazdy, odjazdy, kadrowali filmy. Nagrywali między innymi sceny demonstracji i walk ulicznych czym narażali się na interwencję ze strony Milicji, Służby Bezpieczeństwa czy ZOMO.

Nagrania wykonywane przez powodów były dobrze przygotowane, nie stanowiły materiału amatorskiego. Powodowie tworzyli zespół znany na skalę ogólnopolską, byli doceniani jako operatorzy tworzący filmy wysokiej jakości przy uwzględnieniu dostępnego sprzętu. Niejednokrotnie wspólnie uczestniczyli w nagrywaniu materiałów, często jeden z nich był inspirowany przez drugiego. Tworzone przez nich materiały w postaci filmów dokumentalnych miały charakter twórczy, nie były jedynie odzwierciedleniem zastanej rzeczywistości. Działali w ramach wspólnego planu artystycznego oraz założonego celu, jakim było dokumentowanie wydarzeń kampanii wyborczej w 1989 roku. Materiały ich składały się z sekwencji ruchomych obrazów, które tworzyły spójną całość i nadawały się do upublicznienia bez konieczności dokonywania obróbki. Byli świadomi, iż jedynie niewielkie fragmenty z kilkuset godzin nagrań zostaną wykorzystane przez Komitet Obywatelski. Nagrania powodów w 1989 roku jedynie częściowo były emitowane na potrzeby Komitetu, co wynikało ze specyfiki kampanii

wyborczej. Powodowie wyrażali na to zgodę, jednakże nie przenosili praw autorskich do tych materiałów.

Powodowie kręcili materiały na własnym sprzęcie, zakup kaset był finansowany przez Komitet, który refundował też koszty przejazdów oraz ewentualnych noclegów. Za wykonane nagrania nie otrzymali wynagrodzenia, a jedynie nagrodę pieniężną za najlepsze wyniki wyborów.

Kasety z materiałami nakręconymi przez powodów po 1990 r. zostały zdeponowane u M. S., który miał największe mieszkanie. Do chwili jego śmierci w lutym 2004 r. były przechowywane w tapczanie. Na początku lat 90 M. S. nakręcił - korzystając częściowo z materiałów autorstwa powodów, za ich zgodą - film, który był emitowany wielokrotnie w pozwanej telewizji oraz jednorazowo w telewizji ogólnopolskiej.

Po śmierci M. S. jego syn W. S., który już w drugiej połowie lat 90 współpracował z pozwaną, w porozumieniu z członkiem jej zarządu - znajomym powodów z okresu kampanii wyborczej – J. P. postanowił za zgodą powodów przeprowadzić digitalizację materiałów audiowizualnych ich autorstwa znalezionych w mieszkaniu ojca. Powód P. A. przekazał nawet na jej potrzeby posiadane przez siebie materiały (kilkanaście kaset).

Proces digitalizacji wraz z kwerendą materiału trwał przez kilka miesięcy. W 2005 i 2006 roku materiał precyzyjnie opisano i wprowadzono do baz danych.

W dniu 24 stycznia 2007 r. W. S. zawarł z pozwaną umowę licencyjną, w której oświadczył, że w jego posiadaniu znajdują się różnorodne archiwalne materiały audiowizualne związane z działalnością opozycyjną z lat 80-tych XX wieku, które mogą mieć wartość historyczną i edukacyjną i które pochodzą przede wszystkim z jego własnego archiwum. Na mocy tej umowy bezpłatnie udzielił pozwanej w odniesieniu do materiałów, do których dysponuje prawami autorskimi i prawami pokrewnymi niewyłącznej nieograniczonej czasowo ani terytorialnie licencji w zakresie bliżej określonych pól eksploatacji.

W. S. w 2006 i 2007 r. współpracował z pozwaną na zasadzie umowy o dzieło. Wyprodukowany przez pozwaną w pierwszej połowie 2007 r. film „Z.” składa się z wykorzystanych nagrań autorstwa powodów oraz krótkich rozmów

przeprowadzonych współcześnie z bohaterami wydarzeń z 1989 roku, którzy oceniali je i komentowali, przy czym wykorzystano zarówno nagrania powodów z kampanii wyborczej z 1989 r., jak i w niewielkim zakresie nagrania wcześniejsze, w tym ze strajku w 1988 r. oraz sceny stanu wojennego, które powodowie sfilmowali w ramach własnej działalności artystycznej. Fragmenty utworów autorstwa powodów stanowią niemal połowę całości filmu „Z.” (42 minuty spośród 90)

W filmie „Z.” zostały wykorzystane bliżej określone fragmenty utworów autorstwa powodów. Ujęcia, których autorem jest powód P. A. trwają łącznie 438 sekund (8 rozpoczętych minut), z czego 155 sekund (3 rozpoczęte minuty) zostało rozpowszechnione po raz pierwszy, a 234 sekund (4 rozpoczęte minuty) częściowo po raz pierwszy. Ujęcia, których autorem jest powód A. J. trwają łącznie 729 sekund (13 rozpoczętych minut), z czego 541 sekund (10 rozpoczętych minut) zostało rozpowszechnione po raz pierwszy. Ujęcia, które powodowie stworzyli wspólnie trwają łącznie 1.316 sekund (22 rozpoczęte minuty), z czego 738 sekund (13 rozpoczętych minut) zostało rozpowszechnione po raz pierwszy.

Działalność pozwanej w związku z eksploatacją filmu „Z.” odbywała się na wszystkich polach eksploatacji wskazanych w umowie z W. S. zawartej w dniu 24 stycznia 2007 r. Łączny koszt produkcji filmu wyniósł 170.794,98 zł, z czego 115.101 zł stanowiło wynagrodzenie dla twórców w oparciu o umowy o dzieło oraz zlecenia, które w znacznej części otrzymał W. S. Pozwana wykorzystywała również utwory autorstwa powodów w innych produkcjach, udzielając bez ich zgody licencji na dalsze wykorzystanie innym podmiotom.

Na gruncie tych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powodom przysługuje dwukrotne stosowne wynagrodzenie w wysokości dochodzonej pozwem (po 160000 zł), które stanowi ryczałtowe odszkodowanie, nazwane przez przepis prawa autorskiego stosownym wynagrodzeniem. Ponadto z tytułu naruszenia ich autorskich praw osobistych zadośćuczynienie w kwocie po 40000 zł.

Sąd Apelacyjny, po zaaprobowaniu ustaleń faktycznych i w znacznym zakresie oceny prawnej Sądu Okręgowego, apelację pozwanej od powyższego wyroku oddalił wyrokiem z dnia 12 lipca 2016 r. U podłoża tego rozstrzygnięcia

legło stanowisko, że nie ma podstaw do przyjęcia w ustalonym stanie faktycznym, aby majątkowe prawa autorskie powodów do utworów wykorzystanych w filmie „Z.” nabył Komitet Obywatelski. Nie jest wystarczająca do przyjęcia nabycia tych praw przez Komitet okoliczność, że, jak twierdzi skarżąca, powodowie przekazywali jemu wytworzone przez siebie materiały.

Skarga kasacyjna pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego - oparta na obu podstawach z art. 398³ k.p.c. - zawiera zarzut naruszenia art. 12, 13 ustawy z dnia 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim (Dz. I. 1952, Nr 34, poz. 234 ze zm., dalej: „prawo autorskie z 1952 r.”), art. 29, 34, 16 pkt. 4, 79 ust. 1 pkt b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz. U. 2018, poz. 1191 ze zm., dalej: „pr. aut.”) art. 1 § 2 k.c. (sprzed zmiany), art. 65 w zw. z art. 83 k.c., art. 233 k.c., i zmierza do uchylenia tego wyroku oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Odnosnie do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wystarczy stwierdzić, że istotą skargi kasacyjnej, będącej nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, jest li tylko dokonanie kontroli rozstrzygnięcia pod względem prawnym, utożsamianym z legalnością oraz prawidłowością stosowania prawa materialnego i procesowego. Poza kognicją Sądu Najwyższego pozostają zagadnienia dotyczące prawidłowości ustaleń faktycznych oraz oceny dowodów. Zakaz w tym zakresie wynika *expressis verbis* z art. 398³ § 3 k.p.c. Skutkuje natomiast niedopuszczalnością powoływania się przez skarżącego, w ramach skonkretyzowania drugiej podstawy kasacyjnej, uchybień polegających na błędnym ustaleniu faktów lub niewłaściwie przeprowadzonej ocenie dowodów ze wskazaniem w szczególności na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. Wchodzi w rachubę natomiast wskazanie innych konkretnych przepisów procesowych, których naruszenie mogło doprowadzić do istotnych wadliwości postępowania dowodowego i w następstwie błędnego przyjęcia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Innymi słowy, dopuszczalne jest pośrednie zakwestionowanie oceny dowodów przez wykazanie, z jednoczesnym odwołaniem się do innych przepisów, że materiał dowodowy, stanowiący podstawę ustaleń został zgromadzony z poważnymi uchybieniami przepisom prawa procesowego,

pominięty lub że oznaczone dowody zostały przeprowadzone z naruszeniem reguł postępowania cywilnego. Sama ocena dowodów, jej poprawność i zgodność z zasadami przyjętymi w kodeksie postępowania cywilnego, nie może być podstawą zarzutu skargi kasacyjnej i pozostaje poza zakresem oceny Sądu Najwyższego. Reasumując, w orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie i kategorycznie przyjmuje się, w związku z zakazem przewidzianym w art. 398³ § 3 k.p.c., że przepis art. 233 § 1 k.p.c. nie może stanowić uzasadnionej podstawy skargi kasacyjnej ani samodzielnie ani w powiązaniu z innymi artykułami, np. z art. 278 § 1 k.p.c. (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2010 r., III SK 32/09, niepubl., z dnia 13 stycznia 2010 r., II CSK 372/09, niepubl., z dnia 20 marca 2009 r., I CSK 611/08, niepubl., z dnia 5 września 2008 r., I CSK 117/08, niepubl., postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2009 r., II CSK 338/08, niepubl., z dnia 11 grudnia 2008 r., II CSK 356/08, niepubl.).

Z tych względów podstawa wskazująca na naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest oczywiście chybiona i jako taka nieskuteczna. Ubocznie Sąd Najwyższy zauważa, że, wbrew zarzutom skargi, Sądy obu instancji nie posłużyły się opinią biegłego co do prawa polskiego. Sąd Apelacyjny akceptując ustalenia Sądu Okręgowego jednoznacznie określił zakres w jakim korzystał z opinii biegłego stwierdzając, że opinia biegłego w znacznej części miała charakter jedynie pomocniczy, gdyż rzeczą Sądu było dokonanie oceny prawnoautorskiej ustalonego stanu faktycznego, a jedynie ustalenie wysokości stosownego wynagrodzenia wymagało wiedzy specjalnej.

Istota zarzutów naruszenia zarówno art. 12 § 1 ust. 3, jak i art. 13 prawa autorskiego z 1952 r. oparta jest na twierdzeniu, że Sąd pominął, iż z mocy tych przepisów prawa autorskie do utworów powodów wykorzystanych w filmie „Z.” powstały *ex lege* na rzecz nieposiadającego osobowości prawnej Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”.

Przed ustosunkowaniem się do tego zarzutu trzeba zauważyć, że w filmie „Z.” wykorzystano zarówno nagrania powodów z kampanii wyborczej z 1989 roku, jak i w niewielkim zakresie nagrania wcześniejsze, w tym ze strajku w 1988 r. oraz

sceny stanu wojennego, które z istoty rzeczy nie mogły być nabyte przez Komitet Obywatelski.

Na tle całokształtu przepisów ustawy o prawie autorskim z 1952r. zarówno art. 12 § 1 jak i 13 tego prawa zajmują szczególne miejsce. Na jego gruncie przyjmowano, że autorskie prawa majątkowe powstają, co do zasady, na rzecz twórcy, czyli osoby fizycznej, która wniosła twórczy wkład w powstawanie utworu (art. 7 § 1 prawa autorskiego z 1952 r.). Osoba ta była więc podmiotem pierwotnie uprawnionym do utworu - nabycie przez nią praw autorskich stanowiło rezultat czynności faktycznej w postaci ustalenia dzieła, rozumianego jako przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze (art. 1 § 1 prawa autorskiego z 1952 r.). Ustawodawca nie mógł jednak zrealizować zasady „prawo autorskie służy twórcy” wynikającej z art. 7 § 1 prawa autorskiego z 1952 r. w sposób bezwzględny. Jeżeli bowiem chodzi o niektóre dzieła, to skomplikowany przebieg procesu twórczego uzasadnia przyznanie prawa autorskiego innemu podmiotowi niż właściwy twórca lub właściwi twórcy. Dlatego wymieniony przepis zastrzegał, że prawo autorskie przysługuje wprawdzie twórcy, ale tylko o tyle, o ile przepis szczególny nie stanowi inaczej. Status twórcy mogła więc posiadać jedynie osoba fizyczna, odmiennie aniżeli w przypadku pozostałych podmiotów uprawnionych z tytułu autorskich praw majątkowych, którymi mogły być również określone osoby prawne (art. 12 § 1 pkt 3 oraz art. 13 prawa autorskiego z 1952 r.).

Przepis art. 12 prawa autorskiego z 1952 r., którego naruszenie zarzuca skarżąca, ustanawiał wyjątek od ogólnej zasady wyrażonej w art. 7 tego prawa, że prawo autorskie zarówno majątkowe jak osobiste służy twórcy. Według brzmienia tego przepisu, majątkowe prawo autorskie do niektórych kategorii utworów tam wymienionych przysługiwało nie twórcy, lecz jednostce gospodarki społecznej, o ile utwór został wykonany na jej zamówienie albo przez jej pracownika na podstawie stosunku służbowego lub umowy o pracę. Dotyczyło to między innymi również utworów przeznaczonych do reklamy lub propagandy w dziedzinie gospodarczej. W odniesieniu do tych utworów twórca zachowywał jednakże prawo do ochrony autorskich dóbr osobistych.

Przytoczony art. 12 ustawy miał charakter szczególny. Mając to na względzie, zarówno orzecznictwo, jak i doktryna opowiadały się za niedopuszczalnością rozszerzającego interpretowania kręgu sytuacji, do których przepis ten mógł mieć zastosowanie. Konsekwencją przyjęcia zawężającej interpretacji art. 12 § 1 prawa autorskiego z 1952 r. było także stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 grudnia 1965 r., ICR 338/65 (niepubl.), że przepis ten znajduje zastosowanie jedynie do jednostek gospodarki społecznej, mającej za zadanie prowadzenie działalności gospodarczej. W uzasadnieniu tego stanowiska Sąd Najwyższy wskazał, że art. 33 k.c., zamieszczony w dziale traktującym o osobach prawnych, dotyczy wyłącznie kwestii osobowości prawnej jednostek organizacyjnych, nie pozwala natomiast na sprecyzowanie samego pojęcia jednostki gospodarki społecznej. Wprawdzie sformułowanie § 1 art. 33 k.c., w którym użyto zwrotu "(...) są następujące jednostki gospodarki społecznej" mogłoby przy zastosowaniu wykładni literalnej nasuwać przypuszczenie, że wszystkie następnie wyliczone jednostki organizacyjne będące osobami prawnymi, zostały zaliczone do jednostek gospodarki społecznej, jednak taki wniosek jest nie do przyjęcia, pozostawałby bowiem w sprzeczności z treścią art. 1 § 2 k.c., który w sposób wyraźny określa cechę szczególną wyróżniającą jednostki gospodarki społecznej z pośród wszelkich innych jednostek organizacyjnych. Z tego przepisu bowiem *a contrario* wynika, że do jednostek gospodarki społecznej kodeks zalicza tylko takie jednostki organizacyjne, których zadanie polega na prowadzeniu działalności gospodarczej. W kontekście z tym przepisem treść art. 33 k.c. nie może więc podlegać wykładni tylko literalnej.

W świetle przeto powyższego stanowiska podzielanego przez skład Sądu Najwyższego rozpoznający skargę kasacyjną niepodobna uznać, jak chciałaby skarżąca, że takim podmiotem, o którym mowa art. 12 prawa autorskiego z 1952 r., tj. jednostką gospodarki społecznej mającą za zadanie prowadzenie działalności gospodarczej, był Komitet Obywatelski.

Godzi się zauważyć, że w wyroku z dnia 25 maja 1970 r., ICR 138/70 (OSN 1971, nr 4, poz. 66) Sąd Najwyższy wykładając art. 12 § 1 pkt 3 prawa autorskiego z 1952 r. uznał, że twórca powinien wiedzieć przy podejmowaniu pracy nad dziełem, iż chodzi o utwór przeznaczony do reklamy lub propagandy

w dziedzinie gospodarczej na użytek danej jednostki gospodarki uspołecznionej, a tym samym, że nie będzie mu przysługiwać prawo autorskie do utworu. Twórcy bowiem, który podejmuje działalność podlegającą ochronie z zakresu prawa autorskiego, nie jest oczywiście obojętny, czy prawo autorskie - w sensie majątkowym - przysługiwać będzie jemu samemu, czy też przejdzie na jednostkę gospodarki uspołecznionej. W zależności też od jednej czy drugiej ewentualności inaczej strony zainteresowane mogą ułożyć warunki łączących je umów, regulujących w szczególności uprawnienia majątkowe twórcy. Szeroki zespół możliwych różnych sytuacji nie pozwala tu na jakieś pełne uogólnienia. W każdym razie należy przyjąć, że na odjęcie prawa autorskiego twórcy na swoją korzyść nie może się powoływać ta jednostka gospodarki uspołecznionej, której zamówienie pozostaje w takich okolicznościach, które nie pozwalają twórcy przy podejmowaniu pracy na orientację, że chodzi właśnie np. o utwór przeznaczony do reklamy lub propagandy w dziedzinie gospodarczej, i to na użytek jednostki gospodarki uspołecznionej, a tym samym, że nie będzie mu przysługiwać prawo autorskie.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 13 prawa autorskiego z 1952 r. trzeba przypomnieć, że przy wykładni tego przepisu należy mieć na uwadze, zgodnie z tym, co uprzednio wskazano, iż przepis ten także zawiera normę wyjątkową, co uzasadnia - przy uwzględnieniu innych okoliczności - jego wykładnię ścieśniającą. Ponadto, że ten wyjątek przewidziany w art. 13 prawa autorskiego z 1952 r. był podyktowany z jednej strony względami na zaangażowanie finansowe przedsiębiorstwa zajmującego się produkcją filmów, a z drugiej dążeniem do uproszczenia obrotu. Jeżeli bowiem chodzi o niektóre dzieła, to skomplikowany przebieg procesu twórczego uzasadnia przyznanie prawa autorskiego innemu podmiotowi niż właściwy twórca lub właściwi twórcy. Dlatego, jak już wskazano, art. 7 § 1 prawa autorskiego z 1952 r. zastrzega, że prawo autorskie przysługuje wprawdzie twórcy, ale tylko o tyle, o ile przepis szczególny nie stanowi inaczej.

Takie szczególne okoliczności, które uzasadniają przyznanie prawa autorskiego majątkowego innej osobie aniżeli twórcy, występują w wypadku dzieła filmowego. Film jest wprawdzie - tak jak każde dzieło autorskie - wytworem myśli twórczej określonych osób, ale do jego powstania nie wystarczają tylko same walory intelektualne twórców. Do powstania bowiem współczesnego filmu

potrzebne jest przede wszystkim zaangażowanie znacznych środków finansowych (z czym wiąże się poważne ryzyko ekonomiczne) oraz wysoko kwalifikowana praca organizacyjno-techniczna. Takie zaangażowanie producenta w stworzenie dzieła filmowego uzasadnia przyznanie mu prawa autorskiego do tego dzieła. Taka konstrukcja upraszcza też - tak pod względem handlowym, jak i prawnym - wykorzystanie filmu, w miejsce bowiem wielu twórców w obrocie występuje jeden podmiot jako ten, któremu przysługuje prawo autorskie (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 19 lutego 1968 r. wpisanej do księgi zasad prawnych - OSNCP 1969, nr 4, poz. 59). Podmiotami, które w myśl w art. 13 prawa autorskiego z 1952 r. nabywały majątkowe prawa autorskie do zrealizowanych utworów filmowych byli producenci, z reguły państwowe studia filmowe.

Reasumując, Komitet Obywatelski prowadzący kampanię wyborczą w maju i czerwcu 1989 r., który, ogólnie ujmując, poza grupą ludzi, którzy wyrazili chęć wsparcia kampanii wyborczej oraz datkami pieniężnymi od ludności i związku zawodowego nie dysponował niezbędnymi elementami organizacyjnymi, spełniającymi wymogi przedsiębiorstwa, o którym mowa w art. 13 prawa autorskiego z 1952 r.

W świetle powyższego zarzuty naruszenia przez Sąd Apelacyjny zarówno art. 12 § 1 pkt 3, jak i art. 13 prawa autorskiego z 1952 r. okazały się bezzasadne. W tym stanie rzeczy poza oceną prawną Sądu Najwyższego pozostaje podnoszone w skardze kasacyjnej zagadnienie, czy Komitet Obywatelski może być uznany za tzw. ułomną osobę prawną i w konsekwencji za podmiot autorskiego prawa majątkowego.

Odnosnie do zarzutów naruszenia art. 29 pr. aut. należy stwierdzić, że przepis ten określa ogólne przesłanki dozwolonego cytowania, nie określając jednocześnie wyrażnie jego dozwolonych rozmiarów. Z tego też powodu aby określić ów zakres, należy dokonać wykładni logicznej i celowościowej tego przepisu. Przyjmuje się, że celem cytatu jest zagwarantowanie swobody twórczej w dziedzinie wypowiedzi artystycznej, analizie i krytyce naukowej. Z treści art. 29 pr. aut. wynika jasno, iż cytowanie jest dozwolone tylko wtedy, gdy jest to uzasadnione określonymi względami takimi jak wyjaśnianie, analiza krytyczna,

nauczanie lub prawa gatunku twórczości. Z tych też względów rozmiar cytowanego dzieła powinien być możliwie najmniejszy, jednak na tyle obszerny, aby cel cytatu mógł zostać osiągnięty i aby sam cytat i wnioski płynące z cytowania były zrozumiałe dla odbiorców dzieła. Przy czym cytat powinien pełnić rolę podrzędną w stosunku do dzieła głównego.

Wychodząc z powyższych założeń Sąd Apelacyjny zasadnie uznał, że pozwana nie może skutecznie powołać się na tzw. prawo cytatu z art. 29 pr. aut. wobec braku wyraźnego powiązania między rozważaniami narratora a treścią obrazów stanowiących dzieło powodów, a więc z uwagi na brak celu i sensu cytowania.

Poza tym nie bez racji Sąd Apelacyjny uznał, że skoro łączna długość filmu „Z.” wynosi 90 minut z czego utwory powodów obejmują 42 minuty, to oczywistym jest, że te proporcje nie pozwalają na odwołanie się do prawa cytatu.

Odnosnie do zarzutu naruszenia art. 16 pkt 4 pr. aut. oraz art. 29 pr. aut. w zw. z art. 6 tego prawa to skarżąca pomija, że podług wiążących w sprawie ustaleń film „Z.” powstał w 2007 r., a przekazanie przez skarżącą nagrań autorstwa powodów do IPN-u miało miejsce w późniejszym okresie. Zatem wykorzystanie przez skarżącą tych nagrań nastąpiło jeszcze przed zdarzeniem, które w jej ocenie stanowiło pierwsze udostępnienie utworów publiczności.

Poza tym, materiały przekazane do IPN-u, tj. ponad 300 godzin zdigitalizowanych nagrań autorstwa powodów, skarżąca oznaczyła nieusuwalnym znakiem transparentnym (tzw. wkluczowanie), zajmującym 1/3 obrazu o treści „Materiały IPN tylko do wykorzystania w celach badawczych IPN”, który nie pojawił się w nagraniach wykorzystanych przez skarżącą w filmie „Z.”. Zatem to nie są te same nagrania, gdyż różnią się wprowadzonym znakiem transparentnym. Oznacza to, że nie znajduje uzasadnienia zarzut naruszenia art. 16 pkt 4 pr. aut. oraz art. 29 pr. aut. w zw. z art. 6 tego prawa oparty na stanowisku, że skarżąca posłużyła się dopuszczalnym cytatem zawierającym fragmenty utworów dostępnych w archiwach IPN.

Bezzasadny okazał się także zarzut naruszenia art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b pr. aut, gdyż wbrew stanowisku skarżącej w świetle wyroku Trybunału

Konstytucyjnego z 23 czerwca 2015 r., SK 32/14 (OTK-A 2015, Nr 6, poz. 84), oraz wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 25 stycznia 2017 r., C-367/15, naprawienie szkody wyrządzonej uprawnionemu, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może nastąpić na zasadach ogólnych odpowiedzialności cywilnej albo przez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności stosownego wynagrodzenia, które byłoby należne z tytułu udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu. Takie też stanowisko zajął Sąd Najwyższy między innymi w wyroku z dnia 7 grudnia 2017 r., V CSK 145/17 (OSP 2018, nr 11 poz. 111) oraz w wyroku z dnia 18 stycznia 2018 r., VCSK 617/15 (niepub.). Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę kasacyjną celem uniknięcia zbędnych powtórzeń odwołuje się do motywów tego stanowiska przedstawionych w uzasadnieniach tych orzeczeń Sądu Najwyższego, a jedynie dla szczególnego zaakcentowania zauważa, że Trybunał Konstytucyjny uznał art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b pr. aut. za niezgodny z art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 31 ust. 3 w związku z art. 2 Konstytucji w części, w której stanowił on podstawę zażądania od osoby, która naruszyła te prawa, naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej - w przypadku gdy naruszenie jest zawinione trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu. Poza tym, że jeszcze przed wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, postanowieniem z dnia 15 maja 2015 r., sygn. akt V CSK 41/14 Sąd Najwyższy zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE), na podstawie art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej o wydanie orzeczenia prejudycjalnego, dotyczącego odpowiedzi na pytanie prawne, co do zgodności unormowania wskazanej kwestii w polskim prawie autorskim z art. 13 dyrektywy nr 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania prawa własności intelektualnej. W powołanym wyroku z dnia 25 stycznia 2017 r. w sprawie C-367/15 Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że art. 13 wymienionej dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że nie sprzeciwia się on uregulowaniu krajowemu, zgodnie z którym uprawniony, którego prawo własności intelektualnej zostało naruszone, może żądać od osoby, która

to prawo naruszyła albo odszkodowania za poniesioną szkodę, przy uwzględnieniu wszystkich właściwych aspektów danej sprawy, albo, bez wykazywania przez tego uprawnionego rzeczywistej szkody, domagać się zapłaty sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia zgody na korzystanie z danego utworu.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.

jw